

№ 86.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa S. Tymona W.  
Czwart. S. Sulpicyusza.  
Piąt. Św. Anzelma.  
Sob. Św. Sotera.  
Niedz. **Wielkanoc.**  
Pon. **Wielkanocny.**  
Wtor. Św. Marka Ew.

Wschód słońca: godz. 4 m. 57.  
Zschód słońca: godz. 7 m. 01.  
Dł. dnia godz. 14 m. 04.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartaln. „ 2 „ —  
Miesięczn. „ — „ 67  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Przejazd № 8.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 6 (19) kwietnia 1905 roku.

Kantery: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikiertza.

GENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Magazyn galanteryjny w gmachu teatru,  
po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale  
Wielki Wybór Nowości

**W. GOLINSKIEJ**

w Warszawie

z pierwszorzędných fabryk zagranicznych  
i poleca takowe  
po cenach umiarkowanych.

1600—5—2



**GRZEGORZEWSKI i KULESZA**  
polecają Fortepiany, pianina i melodykony  
Łódź, ul. Dzielna 26.  
Telefonu 510.

## Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10\*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10\*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15\*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.07  
do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 6.55, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

## Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Na wczorajsze ogólne zebranie zgromadziło się o godzinie 5-ej po południu, w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej, 385 członków, mających prawo do 550 głosów i reprezentujących kapitał obrotowy w sumie rb. 290,450.

Posiedzenie zagał członek rady p. Jakób Hertz. Na przewodniczącego obradom wybrano p. Maurycego Poznańskiego, który zaprosił na asesorów pp. Konrada Hessnera, Aleksandra Walfisza, N. Konińskiego, na sekretarza zaś p. Bernarda Birencweiga. Zgodnie z ułożonym

porządkiem dziennym przedewszystkiem zajęto się rozpoznaniem sprawozdania z działalności instytucji za rok ubiegły 1904, a siódmy istnienia, którego wyniki były mniej pomyślne, aniżeli się spodziewano. Usprawiedliwiony całkiem objaw ten tłumaczy się niepamiętnym przesileniem w handlu i przemyśle, które początkowo zmanifestowało się w ogólnym braku gotówki, a następnie w dotkliwym zmniejszeniu się obrotów handlowych. W roku sprawozdawczym liczba uczestników Towarzystwa wynosiła 1,136, a suma ich zobowiązań stanowiła rb. 4,933,500. Obrót ogólny ze wszystkich operacji dosięgnął rb. 154,568,388 kp. 88.

Zdyskontowano weksli na sumę rubli 8,430,522 kp. 77 (w walucie krajowej), oraz rb. 137,546 kp. 97 (w walucie obcej). Zaprotestowano weksli na sumę rub. 1,253,577 k. 34. Kapitał obrotowy stanowi rb. 493,350, zaś kapitał zapasowy rub. 34,892 k. 26; fundusz rezerwowy członków rb. 41,269 kop. 48. Czystego zysku osiągnięto rb. 23,821 k. 25. Fundusz kasy przeczorności i pomocy pracujących wynosi rb. 10,439 k. 5. Poddane przez przewodniczącego rozpatrzeniu sprawozdanie wywołało ożywioną dyskusję.

Członek p. Brisk, opierając się na punkcie drugim § 17 ustawy, gdzie powiedziano, iż pożyczki wydawane być mogą pod zastaw akcyj i obligacyj przez rząd gwarantowanych, zażądał od prezydium wyjaśnienia, na jakiej zasadzie udzielono pożyczki pod zastaw 79 akcyj Towarzystwa kolei elektrycznej miejskiej, które nie są przez rząd gwarantowane. Krytykując działalność Zarządu, p. Brisk twierdził, że postąpił nielegalnie.

Członek Zarządu p. Paweł Hertz, przyznając, że władze Towarzystwa nie miały prawa tego uczynić, jednocześnie objaśnia, że zrobiono to tylko przez grzeszność dla jednego członka i że na przyszłość Zarząd unikać tego będzie. Zarazem zwraca się do zgromadzonych z zapytaniem, czy nie należy wogóle robić nigdy podobnej grzeszności.

Na sali powstaje szmer, a następnie hałas z powodu mieszania się okrzyków: „można“ — „nie można“.

Dr. Likiernik wyraża zdziwienie, z powodu poddawania głosowaniu kwestyi, załatwianie której sprzeciwia się ustawie. Przyjmowanie odpowiedzialności Rady i Zarządu za czynności banku, zdaniem d-ra L., nie jest wcale odpowiedni.

Przewodniczący, upatrując w przemówieniu d-ra L. postawienie wniosku, iż należałoby zmienić ustawę, oświadcza, że obecnie sprawa ta nie podlega rozpatrywaniu. Chodzi tylko o zatwierdzenie sprawozdania.

Dyrektor Paweł Hertz zaznacza, że za operację, dotyczącą nabycia 79 akcyj kolei elektrycznej miejskiej odpowiedzialną jest Rada i Zarząd, i że operacje tego rodzaju, nie przynoszące strat instytucji nie powinny natrafiać na przeszkody ze strony stowarzyszonych. Krytykowanie tego faktu, zdaniem p. H., jest to ło-

wienie ryb w mętnej wodzie. Żąda więc, aby zgromadzeni zatwierdzili w całej rozciągłości sprawozdanie.

P. Poznański nadmienia, że odpowiedni projekt zmiany ustawy może być przedstawiony na przyszłym zebraniu ogólnem. P. Brisk domaga się, aby nielegalne postępowanie Rady, co do nabycia wymienionych akcyj, zostało zaprotokółowane. Następnie p. Brisk wykazuje drugą niewłaściwość ze strony władz instytucji. Oto twierdzi, iż w sprawozdaniu Towarzystwa kredytowego miejskiego, znalazł pozycję rb. 103,065 na rachunku bieżącym łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu, tymczasem w bilansie tej ostatniej instytucji, pozycja taka wcale nie figuruje. Jeżeli więc suma ta znajduje się pod inną pozycją, to czyż Tow. wzaj. kredytu w teczce ma tak wiele zbywających papierów procentowych.

Dyrektor Wilczyński oznajmia, że Towarzystwo ma prawo prowadzić taką operację, a p. Lewin dodaje, że to nie podlega ustawie. Towarzystwo ma prawo papiery swoje lombardować w innej instytucji kredytowej. W dalszym ciągu p. Brisk zapytuje, czy i z kapitału zapasowego Towarzystwo nlokowało jaką sumę w Tow. kred. miejskiem. P. Silberstein zwraca uwagę, że jeżeli Zarząd posiada deklarację od składającego papiery, że może lombardować, to operacja zastawu jest zupełnie legalna. P. Wilczyński objaśnia, że Tow. korzystało w podobnym wypadku z papierów, na które wydano zaliczki.

Następnie p. Gliksman głośno wypowiada, że na poprzednim zebraniu ogólnem postawiono wniosek, aby zmniejszyć zaufanie do Zarządu. Inicytywę p. G. przypisuje p. S. Silbersteinowi. Ten odpiera oświadczenie p. Gliksmana. — Na sali powstaje hałas — wielu porusza się z krzesel.

W tem miejscu p. Lewin słuszną czyni uwagę, że przez wystąpienie tego rodzaju członków dosadnie zarysowywa się, iż pewna grupa stowarzyszonych dąży do obstrukcji. Taka broń, zdaniem p. L., jest nieodpowiednia. Krytyka działalności Zarządu powinna być przedmiotowa i celowa. Manifestowanie zaś w podobny sposób opozycji jest przelewanie z pustego w próżne.

Ostatecznie sprawozdanie zostaje przyjęte i zatwierdzone w całej rozciągłości, bez zamieszczenia żądanego przez p. Briska dopisku.

Czysty zysk, wynoszący rb. 23,821 kop. 25, zgodnie z projektem Rady, uchwalono rozdzielić w sposób następujący: na kapitał zapasowy 10%, czyli rb. 2,382 kop. 13, na kasę przeczorności pracowników rb. 1,153 kop. 4, na cele dobroczynne według uznania Rady rb. 931 kop. 62, na dywidendę dla członków w stosunku 4% — rb. 19,354 kop. 46.

Zatwierdzono również budżet wydatków na rok 1905 w sumie rb. 46,000.

Z kolei przystąpiono do rozważenia kilku wniosków członkowskich.

Tu nadmieniamy, że dla popierania i prze-



prowadzenia wniosków, zarządzono silną agitację wśród stowarzyszonych, którym poroższano w języku żargonowym specjalne odezwy.

(d. n.)

## NARADY W SPRAWIE REFORM.

Komitet ministrów przystąpił do rozpoznania 7-go punktu Ukazu Najwyższego z dnia 12 (25) grudnia r. z. w zastosowaniu do Królestwa Polskiego.

Dosłowne brzmienie tego punktu jest następujące:

„Dokonać rewizji ustaw, ograniczających prawa inoplemieńców oraz osób uredzonych w pewnych miejscowościach państwa, z warunkiem utrzymania nadal tych tylko ustaw, które wywołane są istotnymi interesami państwa lub jawną korzyścią ludu rosyjskiego“.

Jakie mianowicie kwestye i w jakim zakresie prezes Komitetu wymienił w programie, rozsyłanym uczestnikom obrad, niewiadomo. Wiadomo tylko, że w memoriale, jaki w pierwszych dniach lutego doręczony został p. Wittemu, na jego żądanie, w imieniu pewnej grupy osób, przez pp. Ludomira Grendyszyńskiego i Bohdana Kutylowskiego, mieściły się punkty następujące:

1) dopuszczenie w administracyjnych, skarbowych i sądowych instytucjach Królestwa języka polskiego, jako języka miejscowej ludności i kraju, z zachowaniem dla języka rosyjskiego znaczenia ogólnopolskiego;

2) przyjąć za zasadę, że instytucje społeczne i prywatne w Królestwie mają prawo prowadzić swą manipulację, rachunkowość i korespondencję w języku polskim, a w myśl tej zasady: odwołać przepisy, wprowadzające język rosyjski do towarzystw kredytowych ziemskiego i miejskich, znieść przepisy z dnia 28-go lutego 1898 roku o stopniowym wprowadzaniu języka rosyjskiego do instytucji prywatnych, jako też odnośne artykuły ustaw towarzystw prywatnych;

3) przyjąć zasadę, że urzędnicy, pozostający na służbie w Królestwie, winni znać język polski;

4) w zakładach naukowych Królestwa wykładać język rosyjski, historję, literaturę i geografję Rosji po rosyjsku, a inne przedmioty po polsku;

5) znieść przepisy, krępujące prywatne zakłady naukowe w Królestwie pod względem programu nauk oraz nominacji dyrektorów, inspektorów i nauczycieli;

6) znieść przepisy i rozporządzenia nieogłoszone, na mocy których polacy lub katolicy lub żonaci z polkami nie są przyjmowani na służbę państwową lub publiczną w wydziale wojskowym i cywilnym w Królestwie i Kraju Zachodnim lub w Cesarstwie, albo też przyjmowani są w ograniczonym stosunku procentowym;

7) zrównać urzędników polaków z rosyjanami pod względem praw i przywilejów służbowych;

8) znieść przepisy, zabraniające polakom przesiedlać się do Kraju Zachodniego i nabywać tam ziemię;

9) znieść przepis, odbierający włościanom możność korzystania z dobrodziejstwa kredytu długoterminowego w Towarzystwie kredytowym ziemskim.

10) znieść instrukcję, pozbawiającą włościan polaków możności nabywania gruntów przez Bank włościański w niektórych miejscowościach Królestwa;

11) znieść przepis, zabraniający polakom nabywania majątków skarbowych i tak zw. poduchownych;

12) rozciągnąć na Królestwo, na zasadach ogólnych, nowoprojektowaną ustawę o samorządzie miejskim i ziemskim, z włączeniem gminy, jako drobnej bezstanowej jednostki ziemskiej i z językiem polskim we wszystkich instytucjach samorządu;

13) znieść ograniczenia w sądownictwie, zastosowane z powodów politycznych, w szczególności zaś wprowadzić do Królestwa; sądy przysięgłych, sędziów pokoju w miastach z wyboru

ludności, sędziów honorowych, radę obrończą i tak dalej;

14) oddać sądom występki i przekroczenia, karane dzisiaj w drodze administracyjnej na mocy prawa z dnia 20 września 1876 r.;

15) powierzyć sądom oddane dzisiaj władzy administracyjnej karanie za tajne nauczanie;

16) przekazać sądom sprawy wykroczenia, rozstrzygane dotąd przez instytucje włościańskie.

Każdy z powyższych 16-tu punktów jest w memoriale obszernie umotywowany, z zacytowaniem odnośnych ustaw i przepisów.

Prezes Komitetu wyraził swoje zadowolenie z rzeczowego charakteru memoriału, zażądał złożenia 30-tu egzemplarzy dla rozsyłania wszystkim członkom Komitetu i oświadczył, że praca ta posłuży za materiał dla wniosków, jakie złożone będą Komitetowi.

## ZYGZAKI.

„Kuryer Codzienny“ raczył łaskawie w N 98 udzielić naucek moralnej „Rozwojowi“ z powodu artykułu «Plotki o rzezi i napadach».

Za co?

Na to pytanie rzeczywiście trudno odpowiedzieć. Chyba za to, że piszący kazania nie rozumie tego, co czyta.

Referenta działu łódzkiego w „Kuryerze Codziennym“ uderza (sic) jedno, dlaczego w „Rozwoju“ nie zaznaczono wyraźnie, kogo posądzają, że ma dokonać owej rzezi, lecz od razu wzięto w obronę naród polski i robotnika polskiego. «Uderzenie» musiało być mocne, skoro później pomógł się pojęcia i u autora artykułu nastąpiło małe nieporozumienie z logiką.

Dalej bowiem autor zaznacza, że „Rozwój“ popełnił „niezręczność“, gdyż «stał się echem tego licznego, niestety, zastępu łodźian, którzy głębiej w rzecz nie wnikają, gdyż... broni robotników, których nie wolno porównywać z rozbójnikami».

O tem wiemy bardzo dobrze bez informacji «Kuryera Codziennego», jak również i o tem, że w Łodzi rozbójników nie brak, lecz nie są nimi robotnicy.

Nie ulega wątpliwości, iż „Kuryer Codzienny“ wie o tem, że „liczny zastęp łodźian“ (a jacy to łodźianie?! Przyp. red. „Rozwoju“) posądzają robotników, co niestety jest faktem. Pocóż więc mieliśmy «wyróżniać zaznaczać», kogo posądzają?!

Zadaniem naszego artykułu było właśnie obalenie różnych nieszczęśliwych plotek, ubliżających stanowi robotniczemu. Dziwi się „Kuryer Codzienny“, że bronimy naród polski i polskiego robotnika. Kogóż nam poleca «Kuryer Codzienny» do bronienia?

Zaznaczyliśmy, że plotki rozpuszczają albo zawodowi szantażyści, albo też jednostki zwyrodniałe moralnie.

Wyrażenia te są chyba dość dosadne dla napiętnowania potwarców.

Z gmatwianym frazesów w artykule „Kuryera Codziennego“ trudno wyłowić jakąś myśl. Niepodobna przecie przypuszczać, aby autor kazania chciał wygłosić następującą tezę: „Bronić kogoś, nie wolno powiedzieć, kogo się broni i od czego“.

Tyle jest ludzi złych i przewrotnych, iż nikt nie uniknie potwarzy. Nieszczęśliwa potwarz nie powinna, nie może ubliżyć uczciwym. Tem mniej chyba obrona spotwarzonych.

„Kuryer Codzienny“ wogóle, a w szczególności w korespondencyach łódzkich zaznaczył ostatnio wybitnie swe stanowisko, przesiąknięte duchem obywatelskim. Tem przykrzejsza dla nas polemika! Nie nasza jednak wina, że ktoś, nie znający widocznie ani stosunków łódzkich, ani ducha naszego pisma, rozfrzesował się nad tem, czego zupełnie nie rozumiał.

## KALENDARZK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Czesława. Jutro Drogomila.

## KRONIKA.

—8—

**W sprawie walki z cholera.** Wczoraj w biurze powiatu łódzkiego, przy ulicy Zielonej N 30, odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu w sprawie przedsiębrania środków na wypadek powstać mogącej epidemii cholery w powiecie łódzkim. Przewodził naczelnik straży ziemskiej, kapitan Małowski, przy udziale prezydenta m. Zgierz r. dw. Fryzego, lekarzów: powiatu łódzkiego dr. Wieliczki, z Tuszyńska — dr. St. Skalskiego, z Konstantynowa — dr. Borzuchowskiego, z Aleksandrowa — d-ra Honowskiego, oraz wszystkich wójtów dwudziestu gmin.

Przedewszystkiem zajęto się odczytaniem okólników departamentu lekarskiego przy ministerium spraw wewnętrznych, oraz instrukcyi, dotyczącej przedsiębrania różnych środków, zapobiegających powstaniu i szerzeniu się epidemii cholery, przepisów dla lekarzów i innych osób należących do Komitetu, wskazujących jak należy się zachować i spełniać obowiązki nadzoru nad utrzymaniem domów, dzielnic i różnych miejsc w należytej czystości.

Po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi, uchwalono co następuje:

1) Rozdzielić cały powiat łódzki na 6 rewirów, mianowicie: pierwszy rewir zgierski obejmować będzie miasto Zgierz, drugi-zgierski wiejski obejmować będzie przylegające doń wsi. W pierwszym rewirze głównym lekarzem podkomitetu będzie lekarz miejski, w drugim — dr. Hagen; trzeci rewir tuszyński — lekarz dr. Skalski; czwarty rewir aleksandrowski — dr. Honowski; piąty rewir konstantynowski — dr. Borzuchowski; szósty rewir chojnowski — dr. powiatowy Wieliczko.

Miasto Zgierz podzielone zostało na 12 obwodów, w których czuwać będą specjalne podkomitety z lekarzów i obywateli.

2) Zwrócić się, za pośrednictwem lekarzów, pełniących odpowiednie funkcje w rewirach, ażeby zobowiązali wszystkich właścicieli aptek do zaopatrzenia się w obfite zapasy środków ratunkowych, jak: siarki, chloru, sublimatu i t. p. Zapasy wapna w znacznej ilości znajdować się winny w każdym zarządzie gminnym.

3) W każdym rewirze zaprowadzone być mają parowe kamery dezynfekcyjne, przy pomocy których dokonywać się będzie dezynfekcja odzieży i t. p.

4) Na koszty, związane z walką z epidemią cholery, każda gmina z funduszów gminnych wyznaczyć ma po rb. 500, na każdy z 6-ciu rewirów. W takimże samym rozmiarze wyasygnować ma na rewiry kasa zgierska.

5) W każdym więcej zaludnionym punkcie powiatu łódzkiego urządzone być mają domy izolacyjne dla chorych.

6) Zobowiązać właścicieli fabryk, zakładów przemysłowych, restauracyi, szkół i t. d., ażeby posiadali zawsze w specjalnych naczyniach wrzącą wodę.

7) W celu zaznajomienia ludności z przepisami zachowania i z środkami zapobiegawczymi powstaniu i szerzeniu się cholery — zakupione będą specjalne broszury, jakie wydać ma łódzki oddział Towarzystwa higienicznego warszawskiego. Do każdego rewiru rozesyłanych będzie po 500 takich broszur.

8) Podjąć starania u władz odnośnych o uzyskanie pozwolenia na urządzenie szeregu odczytów w różnych miejscowościach powiatu łódzkiego na temat walki z cholera.

9) Dokonywać bezpłatnie szczepienia surowicy anticholerycznej.

10) Zwrócić się do sfer odnośnych, aby lekarze powiatowi wobec nagromadzonych zajęć, które z chwilą pełnienia włożonych na nich obowiązków — zwalniani byli od stawiennictwa w sądach w charakterze świadków w razie sprawy, wynikłej ze sporządzenia protokołu za niezachowanie przepisów, obowiązujących w czasie walki z epidemią cholery.

11) Wyjednać u władz, aby lekarze w razie wyjazdu z jednej miejscowości do drugiej w teraźniejszym czasie, dla zbadania stanu sanitarnego miejscowości otrzymywali po 10 rb. tytułem wynagrodzenia. Wrazie zaś wezwania do chorego, dotkniętego cholera, po rb. 10 od każdego wypadku, oraz zwrot kosztów podróży.



**Podatki od nieruchomości.** Według sporządzonego przez magistrat tutejszy wykazu, podatek od nieruchomości łódzkich za r. 1905 określony został na sumę rb. 864,990.

**Z Dalekiego Wschodu.** Oficerowie 10-ej brygady, którzy wyjechali z Łodzi na Daleki Wschód, nadesłali z Gunzilina do Łodzi depezę z życzeniami dla rodzin, przyjaciół i znajomych. Depezę podpisali następujący: Rodkiewicz, Wałandowicz, Hilferding, Manakin, Nadejew, Maglio, Lachtianow, Awatamanow, Szeperew, Frolow, Lenczewski, Schwich, Segerkrantz, Rachmanin, Erdman, Nowikow, Kaptiew, Wakrewski, Zawadzki, Adzurachmanow, Radniew, Czerniawski, Smirnow, Żytyński, Schwech, Szyceżyński, Mingin, Apelrot, Daszkiewicz, Popow, Azbukin, Delgowo, Saburow, Selicki, Kozulski, Kraszewan, Ignatiew, Kotyński, Steczkowski, Paulin, Dalisz, Tugarinow, Sewastyanow, Loginow i Charitonow.

**Kasa wzajemnej pomocy lekarzów.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, odbyło się roczne zebranie ogólne Kasy wzajemnej pomocy lekarzów łódzkich. Zgromadziło ono kilkunastu członków. Przewodniczył z wyboru dr. Herman Rundo, przy sekretarzu dr. Bronisławie Handelsmanie.

Odczytano przez skarbnika dr. W. Littauera sprawozdanie, wykazujące, że w d. 1 stycznia 1904 r. liczba członków wynosiła 45, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 3, wystąpiło 2, zatem na 1 stycznia r. b. Kasa liczyła 46 członków.

Wpływy Kasy stanowiły: ze składek członkowskich 10 rublowych rb. 460, z procentów od składek oszczędnościowych rb. 65 kop. 10, z wpisowego rb. 18, razem rb. 543 kop. 10; wydatki zaś stanowią: zapomogi rb. 306, różne wydatki rb. 42 kop. 48, czyli razem rb. 348 kop. 48; przewyżka zatem dochodów nad rozchodami wynosi rb. 104 kop. 62. Kapitał obrotowy stanowi rb. 1,090 kop. 79, fundusz oszczędnościowy, zapisany na rachunku A—wynosi rb. 2,016 kop. 38, na koncie zaś B—rb. 97 kop. 39. Kapitał żelazny rb. 112 kop. 73. Kapitał zdeponowany w Towarzystwie wzajemnego kredytu rb. 1,976 kop. 71, w papierach procentowych rb. 1,349 kop. 99, gotowizną w kasie kop. 85.

Sprawozdanie to, jak i budżet na rok 1905 przewidujący w dochodach rb. 976 i wydatkach rb. 800 — zatwierdzono.

Wybory dały wynik następujący: na członków Zarządu na miejsce ustępujących po ukończonej kadencji urzędowania powołano pp. Ludwika Fankanowskiego i Władysława Pinkusa ponownie; na zastępców zaś dr. Bronisława Handelsmana (ponownie) i Stanisława Serkowskiego (na nowo). Do komisji rewizyjnej pp. dr. Kolińskiego, Krakowskiego i Markowskiego.

Na wniosek kilku członków upoważniono Zarząd do wydawania pożyczek bezprocentowych członkom w rozmiarze określonym przez Zarząd.

**Osobiste.** Komisarz I-go cyrkulu policyjnego r. dw. P. Patkowski wyjechał na dłuższy urlop z Łodzi.

**Ze Zgromadzenia krawców.** Dnia 26 kwietnia w lokalu Liry, przy ul. Nawrot № 38, o godzinie 4 ej po południu odbędzie się zebranie Zgromadzenia majstrów krawieckich, na którym będą dokonane wybory starszego i podstarszego majstrów, oraz zapis i wypis uzniów.

**Nowe nadużycia.** W dniu wczorajszym do sędziego śledczego powiatu łódzkiego zgłosiło się 22 mieszkańców osady Aleksandrów z prośbą o znalezienie prezesa aleksandrowskiej kasy posagowej, Karola Litloffa, który jakoby spełnił nadużycie w tej kasie. Sędzia śledczy, po rozpatrzeniu prośby i wysłuchaniu skargi, przybyłych odesłał do naczelnika powiatu łódzkiego, aby ten wdrożył śledztwo.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Piotrkowskiej nr. 200 Korejan Zakrewnyj, kozak, lat 25, który odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża; na ul. Andrzeja nr. 7 znaleziono mężczyznę, lat około 25, w stanie nieprzytomnym z powodu osłabienia, odwieziono go do szpitala św. Aleksandra, bez możliwości sprawdzenia nazwiska i adresu; na ul. Konstantynowskiej nr. 6 Maryan Graczyk, lat 30; na ul. Spacerowej nr. 15 Józefa Płoszer, lat 28; na ul. Piotrkowskiej nr. 51 Katarzyna Matulska, lat 54; na ul. Zawadzkiej nr. 8 Sumaraja Hersz, lat 25; na ul. Zgierskiej nr. 17 Abram Bursztyn, lat 45 i na ul. Piotrkowskiej nr. 17 Katarzy-

na Woźniacka, lat 50. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu, z wyjątkiem dwóch pierwszych.

**Wypadek.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozbiegany koń na ul. Nowomiejskiej wpadł na Chila Traubego, 16-letniego krawca, którego przewrócił i strącił. T. podniesiono ze złamaną prawą nogą i w stanie ogólnego potłuczenia. Lekarz Pogotowia udzielił poszwankowanemu doraźnej pomocy, poczem odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

**Z wozu.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 258 Tomasz Kozłowski, 24-letni woźnica, wskutek wstrząśnienia spadł z wysoko naładowanego wozu i potłukł się boleśnie. Lekarz Pogotowia udzielił K. odpowiedniej pomocy, poczem odwiózł go do domu na ul. Piwną.

**Niebezpieczne kopnięcie.** Na ul. Piotrkowskiej w Hotelu Polskim, 70-letni Józef Stasiak, gospodarz rolny ze wsi Kicina, pow. brzeziński, w czasie zasypywania koniom obroku, został przez sąsiedniego konia kopnięty kilka razy, skutkiem czego ma okaleczoną twarz, oraz wybitą rękę w lewym ramieniu. Lekarz Pogotowia udzielił S. doraźnej pomocy, poczem odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża. Stan zdrowia S. jest groźny.

**Kradzieże.** Wczoraj wieczorem dokonano kradzieży w mieszkaniu Antoniego Przytułskiego, w domu przy ul. Andrzeja nr. 58. Złodzieje, dostawszy się za pomocą podrobionego klucza do wnętrza, rozbili biurko i szafę, skąd wynieśli gotówką 70 rb., oraz różne przedmioty, wartości 200 rb. Sprawców tej kradzieży dotychczas nie ujęto.

— Dziś w nocy, przy ul. Cmentarnej nr. 6, ze składu Adolfa Hofmana skradziono 50 pudów cynku, wartości 200 rb.

**Zapałenie się sadzy.** Wczoraj, o godz. 7 min. 45 wieczorem, przy ul. Widzewskiej pod nr. 23 zapaliły się sadze, które ugasił kominiarze I oddziału straży ogólnowej ochotniczej.

## O FIARY.

*Na święcone dla biednych.*

K. W. 3 rb. — Tadeuszostwo Kuczborscy 3 rb.

*Na Ochronę I katolicką.*

Pracownicy tkalni akcyjnego Tow. I. K. Poznańskiego 5 rb.

*Na Komitet przeciwzłobaczy.*

Pracownicy tkalni akcyjnego Tow. I. K. Poznańskiego 5 rb.

*Na chleb dla głodnych.*

Augustostwo Olszewscy, zamiast urzędzenia święconego, 10 rubli.

*Na biedną rodzinę Anny Keszyckiej,*  
pozostającej z czworgiem dzieci w nędzy wyjątkowej.  
W. K. 1 rb.

## TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

*Otrzymane po południu.*

**Petersburg, 19 kwietnia.** Rada do spraw prasowych wypowiedziała się na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia za usunięciem z ustawy o cenzurze art. 4 i art. od 93—113, zawierających przepisy dla cenzury przedwstępnej (prewencyjnej) uznano za możliwe, aby tam, gdzie pozostanie cenzura przedwstępna, cenzorzy kierowali się projektowanym prawem kryminalnem za przestępstwa w prasie. Zachowano art. 138 i 139 obowiązujące wydawnictwa peryodyczne do drukowania zaprzeczeń i sprostowań wiadomości nieprawdziwych.

**Petersburg, 18 kwietnia.** Pisma mają nadzieję, że instytucje ziemskie na Syberji będą wprowadzone na zasadach ustawy ziemskiej z r. 1864, dającej szeroki udział włościanom w sprawach miejscowych. Ogłoszoną reformę dla Syberji prasa wita jako radosnego zwiastuna ogólnych reform w losach ziemstwa rosyjskiego.

**Iruck, 18 kwietnia.** Wyjeżdża ząd na półwysep Czukocki inżynier górniczy Talczyński, w celu badań geologicznych i zbadania miejsc znajdowania się złota.

**Szulawery na Kaukazie, 18 kwietnia.** Tatarzy, koczujący w powiecie borczalińskim, pozbawieni, skutkiem nadmiernie wyszrubowanych cen dzierżawnych pastwisk, możliwości hodowli bydła, zwrócili się o wstawiennictwo do naczelnika powiatowego, odjeżdżającego z delegatami do Tyfisu.

**Petersburg, 18 kwietnia.** Telegram generała-lejtnanta Czarkiewicza do głównego sztabu donosi, co następuje, z d. 18 kwietnia: Zmian w armiach niema. Dnia 13 go, o godz. 5 ej zrana, oddział rosyjski, który d. 11 miał bitwę pod Juchilam, odszedł, niepokojony do Chajszymu i zajął pozycję, położoną ząd o półtora wiorsty, jednak d. 14 z powodu ruchu silnego

oddziału japońskiego, oskrzydłającego go z lewej strony, oddział rosyjski cofnął się z powrotem.

**Petersburg, 19 kwietnia.** Według informacji gazet, na wczorajszym posiedzeniu Komitetu ministrów, uczestniczył w naradach generał gubernator warszawski Maksimowicz i dyrektor jego kancelaryi Jacewski.

**Petersburg, 19 kwietnia.** Za dopuszczenie nieporządków, rezultatem których wypadek podczas salutacji w dzień uroczystości Jordanu, główny dowódca wojsk gwardyi udzielił komendantowi korpusu gwardyi księciu Wasilezykowi napomnienie, oraz naczelnikowi korpusu artylerji gwardyi generał lejtnantowi Chitrowo, dowódcy brygady konnej artylerjijskiej gwardyi księciu Massalskiemu i skazał na areszt miesięczny odwachu dowódcę pierwszego dywizyonu brygady konnej artylerji gwardyi pułkownika Gaspari.

**Moskwa, 19 kwietnia.** Wczoraj wyjechał na Daleki Wschód przybyły z Petersburga dowódca III armii mandżurskiej, gen. Bastianow.

**Singapoore, 19 kwietnia.** „Daily Mail“ dowiaduje się wiarogodnych źródeł, że agenci rosyjscy, prawdopodobnie podając się za francuzów, przecięli kabel podmorski, Fuzan—Tampur—Formoza.

**Manila, 19 kwietnia.** Biuro Reutera donosi, że o godzinie 4 rano, na wysokości południowej strony Manili, zauważono 3 okręty nieznanej narodowości.

**Modżi, 19 kwietnia.** „Lloyd“ donosi, że zetknęły się z sobą i uszkodziły 2 okręty japońskie «Wakamatamaru» i «Dokuszimaru».

**Port-Said, 19 kwietnia.** Biuro Reutera donosi, że odpłynął stąd parostatek niemiecki do Odessy, który wiezie 791 obrońców Portu Artura.

**Rzym, 19 kwietnia.** Dziś liczba pociągów zwiększyła się. Widocznie zmowa kolejowa nie udała się.

**Manila, 19 kwietnia.** «Dail Maily» dowiaduje się, że 16 krążowników japońskich i kontrtorpedowców wypłynęły na wywiady w kierunku przylądka Czampelon. Opowiadają, że 6 transportów rosyjskich węglowych w sobotę znajdowało się w zatoce Lingas. Admirał amerykański Streyer wysłał dodatkowe okręta do strzeżenia cieśniny walejskiej.

**Hongkong, 19 kwietnia.** „Daily Mail“ donosi, że parostatek brytański «Ajselwoorth» 14 b. m. stał na kotwicy obok okrętu szpitalnego «Orel». Kiedy d. 15 «Orel» wypłynął dla połączenia się z eskadrą rosyjską w zatoce Kameranńskiej, pozwolono popłynąć dalej.

**Lapuan, 19 kwietnia.** Biuro Reutera donosi: Kontrtorpedowce amerykańskie «Jonhfej» i «Barri» wypłynęły łącznie z krążownikiem «Roley», aby strzedz południowych Filipin.

**Tokio, 19 kwietnia.** Biuro Reutera donosi. Przypuszczają, że na linii rosyjskiej Czanczun—Giryn skoncentrowano około 200 000 wojska.

**Paryż, 19 kwietnia.** „Temps“ donosi: Skargi na naruszenie przez Francję neutralności są niezasadne, albowiem eskadra rosyjska stała przy Madagaskarze na zewnątrz wód terytoryalnych; co się zaś dotyczy Iudo-Chiu, niezbędnym jest zbadanie, czy Rożestwiński stał na kotwicy w granicach wód terytoryalnych.

**Sajgon, 19-go kwietnia.** Potwierdza się, że zakupiono tu różne przedmioty u niektórych firm handlowych, które zdano eskadrze rosyjskiej u brzegów Indo Chin.

**Berliu, 19 kwietnia.** Z Londynu donoszą, że sułtan marokański odpowie na wizytę cesarza Wilhelma w Tangerze wysłaniem do Berlina księcia marokańskiego.

**Paryż, 19 kwietnia.** Na posiedzeniu izby deputowanych Rouvier protestował przeciw oskarżeniu, jakoby wojska w Limoges były oddane do rozporządzenia pracodawców. Dowodzi on, że wojska użyto dopiero wówczas, kiedy groźono więźniowi. Wystrzały nastąpiły dopiero wtedy, kiedy zaczęto bombardować żołnierzy kamieniami i kilku raniono. Żołnierze strzelali bez rozkazu.

Pierwszym obowiązkiem obywateli jest nie naruszenie porządku. W końcu posiedzenia izba wyraziła zaufanie rządowi i nadzieję, że postara się on o uspokojenie umysłów wzburzonych wypadkiem. Formułę zaufania przyjęto 402 głosami przeciw 58.

(Patrz str. 5-tą).



**Budżet m. Łodzi na rok 1905.**

(Dalszy ciąg).

12. Na urządzenie 427 nowych i przekształcenie 22 istniejących latarni miejskich w Łodzi 23,021 rb. 69 kop.  
 13. Na uzupełnienie awansu, wydane w r. 1904 na prowadzenie robót około urzędzenia, klódek i skobli dla 408 straganów na Starym Rynku 824 rb. 16 kop.  
 14. Na uzupełnienie awansu, wydane na urządzenie aparatów telefonicznych w oddziale Magistratu 172 rb. 50 kop.  
 14a. Na wychowanie dzieci, po żołnierzach poległych na Dalekim Wschodzie 1,960 rb.  
 15. Na zapomogę dla rodzin, pozostałych po żołnierzach, powołanych do armii czynnej na Dalekim Wschodzie 10,000 rb.  
 15a. Na utrzymanie i wychowanie w warszawskim instytucie głuchych i ociemniałych nieletnich dziewcząt F. Bergera i B. Wieczorka 500 rb.  
 16. Na naprawę aresztu policyjnego 622 rb. 15 k.  
 17. Na uzupełnienie awansu w celu najmu stróżów dla wzmocnienia ochrony lasu miejskiego 160 rb.  
 18. Na uregulowanie rachunków skutkiem powiększenia kredytu na mieszkania dla policyi 1,125 rb.  
 18a. Na zapłatę premij ubezpieczeniowych gmachu miejskiego gimnazjum żeńskiego za 9 miesięcy 1904 roku 209 rb. 8 k.  
 19. Na prowadzenie robót około doprowadzenia do porządku ulicy Pańskiej i innych w Łodzi 15,492 rb.  
 19a. Na opracowanie nowego planu leśno-gospodarczego lasu miejskiego 1,200 rb.  
 20. Na uzupełnienie awansu, wydane w r. 1904 w celu przebrukowania ulicy Dzielnej i Skwerowej 19,485 rb. 84 k.  
 21. Na budowę na terytorium Rzeźni miejskiej dodatkowych obór dla bydła 25,238 rb. 89 k.  
 22. Na roboty, związane z zabrukowaniem ul. Senatorskiej i Sosnowej 24,153 rb. 40 k.  
 23. Na zabrukowanie nowego placu targowego przy ul. Zarzewskiej 11,922 rb. 63 k.  
 24. Na ułożenie nowego bruku drewnianego na ul. Piotrkowskiej od Pasażu Majera do Głównej 41,706 rb. 6 kop.  
 24a. Na kupno i naprawę mebli dla sądu pokoju XI rewiru m. Łodzi 308 rb. 50 kop.  
 25. Na roboty dodatkowe przy zabrukowaniu ulic Benedykta i nowoplanowanej 17,259 rb. 45 k.  
 26. Na budowę czterech mostów murowanych rb. 11,647 kop. 24.  
 27. Na urządzenie ogrodzenia drzewek w alejach przy ul. Pańskiej, Inżynierskiej i Wałowej, uporządkowanie chodników przy ogrodach miejskich i dostawę potrzebnego materiału 4,307 rb. 33 k.  
 28. Na dodatkowe roboty przy zabrukowaniu ulic Ciemnej, Rybnej i Lutomińskiej 23,737 rb. 54 k.  
 29. Na zabrukowanie kostkami drewnianymi ulicy Mikołajewskiej 64,800 rb. 21 k.  
 30. Na uzupełnienie awansu, wydane w r. 1904 na roboty dodatkowe w celu urządzenia kanału 3,604 rb. 47 kop.  
 31. Na różne roboty, związane z utrzymaniem w należytym porządku ogrodów miejskich 1,928 rb. 70 k.  
 32. Na urządzenie bramy wejściowej do oranżeryi i naprawę beczek w ogrodzie przy ulicy Mikołajewskiej 378 rubli.  
 33. Na urządzenie parku miejskiego publicznego 98,085 rb. 28 kop.  
 33a. Na urządzenie drewnianych budynków na te-

rytorium, przeznaczonem pod budowę parku miejskiego 11,267 rb. 92 kop.

34. Na materiały piśmienne dla biura leśniczego lasów miejskich 100 rb.

35. Na zabrukowanie ulicy Pasaż Szulca 14,002 rb. 54 kop.

36. Na zabrukowanie drogi Srebrzyńskiej 9,320 rb. 85 kop.

37. Na roboty dodatkowe przy skwerze na placu fabrycznym, t. j. na przebrukowanie przylegających ulic i urządzenie chodników 14,090 rb. 54 kop.

38. Na naprawę dachu na targach miejskich na Nowym Rynku 352 rb. 22 kop.

39. Na uzupełnienie awansu, wydane na potrzeby wojska, udającego się na Daleki Wschód 65,000 rb.

39a. Na prowadzenie robót związanych z zabrukowaniem dalszej przestrzeni ulic Nowo-Cegielnianej, Św. Ludwika i Zielonej 25,582 rb. 43 kop.

40. Na zaopatrzenie części szpitala fabrycznego czterdziestoma łózkami i na utrzymanie w nim rannych, w miarę ich przybywania 1,900 rb.

41. Na budowę werendy z domkami w ogrodzie przy ulicy Mikołajewskiej 17,668 rb.

41a. Na zapomogę dla chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, w celu przebudowy i utrzymania zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce 10,000 rubli.

42. Na utrzymanie w porządku ogrodów miejskich 604 rb. 49 kop.

42a. Na przebudowę parkanu, okalającego gmach magistratu 2,676 rb. 83 kop.

43. Na zapomogę dla miejscowych Towarzystw dobroczynności i na wyżywienie pozbawionych zarobku ubogich mieszkańców Łodzi 50,000 rb.

Razem według rozdziału 2-go 695,852 rb. 56 kop.

Ogółem wydatki, objęte budżetem, wynoszą rubli 1,567,626 kop. 61.

### Odezwa żydów z powodu ogólnego zebrania Towarzystwa wajemnego kredytu.

Do członków łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu!

Dnia 18 kwietnia o g. 5 przed wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków wajemnego Banku. To przypada akurat w dzień przed wigilią Wielkiejnocy w. m., w ten sam czas, kiedy trzeba wykonać pewien obrzęd religijny. Zarząd już od kilku lat urządza ogólne zebrania w ostatnim dniu przed świętami Wielkanocnymi, a to w tym celu, aby członkowie nie mieli czasu przyjść, gdyż dla Zarządu jest tem lepiej, im mniej członków przybywa na zebranie.

W gruncie rzeczy nasuwa się pytanie, z kąd panowie z Zarządu, którzy bardzo mało interesują się religią i jej sprawami, wiedzą, kiedy przypada termin wykonywania obrzędku przedświątecznego? Ale odpowiedź na to jest ta, że Zarząd ma takiego człowieka, który mu mówi, kiedy co trzeba, a nawet i nie trzeba. W bieżącym roku kilku członków, jeszcze przed 7 ty-

godniami, napisało list do Zarządu z prośbą, o wyznaczenie ogólnego zebrania w innym dniu, a nie w wigilię świąt Wielkanocnych, ale to tyle pomogło, co zmarłemu bańki (dosłownie), a na przekór tym panom Zarząd wyznaczył zebranie na 18 kwietnia o g. 5 po poł., t. j. w samą wigilię świąt.

Dlaczego Zarząd nie chce, aby członkowie nie przychodzili na zebranie, łatwo pojąć. On się boi, aby członkowie nie opowiedzieli prawdy, jak ich źle traktują, jak ich obdzierają przy dyskutowaniu weksli, szczególnie zaś członkowie ze Starego Miasta, którzy są traktowani jak pasierby. Zarząd się boi, aby się nie zapytało: „Po co nam dyrektorowie z ministeryalnemi pensjami?” Boją się, abyśmy się ich nie zapytali: „Dlaczego w chrześcijańskim Tow. wzajemnego kredytu wszyscy członkowie, czy bogaci, czy biedni, czy wielecy, czy mali są jednakowo traktowani, od wszystkich się pobiera jednakową stopę procentową, jednakowe damno, a w naszym banku bogatym liczy się na pół darmo, taniej, jak w prywatnych bankach, a biednego się obdziera, o ile tylko to jest możebne.

Teraz już rozumiecie, dlaczego Zarząd nie ma wielkiej ochoty, aby członkowie przyszli na zebranie.

Każdy członek jednakże powinien się obliczyć, że jeżeli Zarząd dokłada wszelkich sił, abym ja nie mógł przyjść, to ja powinienem pojąć interes swój i naumyślnie przyjść. I dla czego każdy członek rzeczywiście nie ma się interesować tem, co się dzieje w Banku, w którym są jego pieniądze i za które on odpowiada na sumę dziesięciokrotnie przewyższającą jego wkład.

Tylko raz do roku na ogólnem zebraniu ma każdy członek głos i jak on się o co pyta, to trzeba mu odpowiedzieć, ale na nieszczęście nie wielu potrafi wyzyskać swoje prawa i na ogólne zebranie leni się przyjść na kilka godzin i dla tego Zarząd czyni, co mu się podoba, a na tem cierpią członkowie.

Na zebranie, które się odbędzie 18 kwietnia, będą roztrząsane bardzo ważne pytania (wnioski członków, mianowicie:

1) O ujednostajnieniu stopy procentowej dla wszystkich członków;

2) O pożyczaniu pieniędzy na towary, zaliczenia i frachty;

3) Aby członkowie Komitetu dyskontowego tj. ci panowie, którzy wyrokują, czy weksel dobry jest, czy zły, byli wybierani przez ogólne zebranie, a nie przez Zarząd i wiele innych bardzo ważnych punktów, które mogą przynieść ogółowi stowarzyszonych korzyści.

11)

LEONIDAS ANDREJEW.

**CZERWONY ŚMIECH.**

Urywki ze znalezionej rękopisu.

Przekład z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg—patrz № 82).

Opadłem już z sił i odszedłem na stronę, by wypalić papierosa i odetchnąć. Zaschła krew okryła ręce moje jakby czarnymi rękawiczkami, a palce zginają się z trudem, gubiąc wciąż papierosy i zapalki. Gdy wreszcie udało mi się zapalić, wydało mi się, że dym z papierosa ma jakiś zupełnie inny i dziwny smak, jakiego ani przedtem, ani później nigdy nie doświadczałem.

W tym czasie zbliżył się do mnie student-sanitariusz, ten sam z którym tu przybyłem, lecz ja wyobraziłem sobie, że widziałem go gdzieś przed kilku laty, tylko w żaden sposób nie mogłem sobie przypomnieć, gdzie mianowicie. Szedł krokiem pewnym, jakby maszerował i patrzył po przeczemnie, gdzieś daleko i wysoko.

— A oni tam śpią — powiedział z pozornym spokojem.

Oburzyłem się, jakby wyrzut ten mnie dotyczył.

— Pan zapomina, że oni w ciągu dziesięciu dni walczyli, jak lwy.

— A oni tam śpią — powtórzył, patrząc po przeczemnie, gdzieś wysoko. Później pochylił się

ku mnie i, wygrażając palcem, wciąż jednak suchym i spokojnym tonem mówił.

— Ja panu powiem. Ja panu powiem.

— Co?

Pochylał się ku mnie coraz bardziej, wieloznaczącym gestem wygrażając palcem, powtarzał mi niby ostateczną konkluzję swych myśli:

— Ja panu powiem. Ja panu powiem. Niech pan im to powtórzy.

Patrząc wciąż na mnie z jednaką surowością, raz jeszcze pogroził palcem, a wyjąwszy rewolwer, wypalił w skron swoją.

Nie zdziwiło mnie to i nie przestraszyło wcale. Przeniósłszy papierosa do lewej ręki, dotknąłem palcem rany i udałem się ku wagonom.

— Tam zatrzebił się student. Zdaje mi się, że jeszcze żyje — powiedziałem doktorowi.

Ten chwycił się za głowę, jęcząc:

— Ażeby go dyabli! Przecież tu u nas niema miejsca. Ot ten tutaj także się zastrzelił przed chwilą. I daję panu słowo honoru — zawołał groźnie i gniewnie — zrobię to samo. Tak! I proszę pana — niech pan zechce iść piechotą. Niema miejsc. Może pan się skarżyć, jeśli się podoba.

I krzyżąc w dalszym ciągu, odwrócił się, a ja zbliżyłem się do tego, który zastrzelił się przed chwilą. Był to sanitariusz, o ile się zdaje, również student. Stał wsparty głową o ścianę wagonu, a ramię jego wstrząsało łkaniem.

— Przestań pan — powiedziałem, dotknąwszy drgającego jego ramienia.

Nie odwrócił się ku mnie i nie odpowiedział, lecz wciąż płakał. I kark jego podobnie jak i kark tamtego tętnił młodością; był on również straszny jak tamten i stał bezsensownie rozkra-

czony, niby pijak, który womituje; szyja jego była unurzana we krwi, widocznie chwycił ją rękami.

— No? — powiedziałem zniecierpliwiony.

Odsunął się od wagonu i, spuściwszy głowę, zgarbiony jak starzec, poszedł w ciemność, hen od nas wszystkich. Nie wiem dlaczego udałem się za nim, i przez długi czas szliśmy w bok, oddalając się coraz bardziej od wagonów. Zdaje mi się, że płakał; i na mnie przyszedł smutek i zachciało mi się płakać.

— Stój pan! — krzyknąłem, zatrzymując się.

Ale on szedł dalej pochylony, powłócząc z trudem nogami, wązkiemi swemi ramionami i niepewnym chodem przypominając starca. Aż wkrótce znikł mi z oczów w czerwonej mgie, która wydawała mi się światłem, chociaż nie nie oświecała. Pozostałem sam jeden.

Daleko odemnie na lewo przed oczyma moimi mignął szereg jaskrawych płomyków — to odchodził pociąg.

Pozostałem samotny wśród trupów i umierających. Ilu ich tu jeszcze pozostało? Naokół mnie wszystko było nieruchome i martwe — dalej zaś ruszało się pole, niby żywe — a może zresztą tak mi się tylko zdawało, dlatego, że byłem sam jeden.

Jęk wszakże nie ustawał. Szedł on od ziemi — cichy, beznadziejny, podobny do płaczu dzieci, lub do skomlenia tysiąca porzucenych i marzących szeszenia.

Jęk ten, niby ostrze nieskończonej igły lodowej, wnikł do mózgu, sunąc powoli w tył i naprzód — w tył i naprzód...

(d. c. n.).



Nie tak jak teraz, kiedy Bank jest korzystnym tylko dla tych, co pobierają duże gaże i dla bogaczy, którzy mają tańsze dyskonto. Ale coś z tego, kiedy niema z kim mówić. Nikt nie przychodzi na ogólne zebranie i najlepsze projekty przepadają.

Dlatego też zwracamy się do was członkowie z prośbą: Przyjdźcie na ogólne zebranie, które odbędzie się 18 kwietnia. Przyjdźcie sami i przyprowadźcie z sobą waszych znajomych członków. Słuchajcie, o czem mowa i sami wypowiadajcie wasze zdanie podług własnego widzimisie. Wy na tem sami skorzystacie i innym członkom przysłużyte się. Siła w zjednoczeniu wiela.

## Księżna Imeretyńska o polakach.

—s—

W niedzielnym numerze „Rusi“ zamieszczony został list otwarty wdowy po b. generał-gubernatorze warszawskim, księżny A. Imeretyńskiej, wystosowany do redakcyi tego pisma. Powtarzamy go poniżej w całości, jako ciekawy dokument do dziejów tak świeżej jeszcze przeszłości.

Szanowny Redaktorze! Czytając „Rus“, współczuję zawsze całym sercem wyrażanemu przez nią pragnieniu współdziałania zbliżenia się Polaki z Rosyą na zasadach sprawiedliwego zrównania jej praw z pozostałym Cesarstwem. W № 79 waszej gazety, w artykule „Rosyanie o polakach“ jest zwłaszcza bardzo dużo prawdy. Spędziłam w Warszawie 10 lat, z tego ostatnie cztery lata wówczas, gdy mąż mój był generał-gubernatorem kraju i mogę z głębi sumienia potwierdzić słuszność wszystkiego, co tam było powiedziane. Tak, polacy głęboko szanują i cenią tych rosyjan, którzy bez uprzedzeń odnoszą się do nich na gruncie ścisłej legalności. Prawda, że ich gorąca i poddająca się wrażliwości natura unosi ich niekiedy po za granice niezbędnego spokoju, ale wszystkie te krańcowe niekiedy dążenia, jak piana na wzburzonym morzu, zostają na wierzchu fal i szybko znikają bez śladu. W głębi swej duszy polak jest wdzięczny i z zauraniem idzie na spotkanie tych, którzy szczerze życzą mu dobra. Trzeba tylko umieć go zrozumieć (czego naturalnie nigdy nie raczyli czynić nasi administratorowie). Zdaje mi się, że rozumna i znająca stosunki administracya w Polsce mogła zawsze, ochraniając ich uczucia narodowe, powstrzymać ich i nadawać im kierunek. Wielu jeszcze zapewne pamięta dobrze, z jakim entuzjazmem i z jaką wdzięcznością przyjęli warszawiaczy propozycyę ochraniać Najjaśniejszych Państwa podczas pięciodniowego ich pobytu w Warszawie w r. 1897 i jak radośnie i wspaniale spełnili to zadanie, którego się podjęli. Mąż nie był polakofilem i tylko odnosząc się uczciwie i sprawiedliwie do włożonych na niego przez Monarchę obowiązków, które rozumiał jako dbałość o pomyślność powierzonego mu kraju, w ciągu czterech lat swego generał-gubernatorstwa pozyskał szczerą i serdeczną sympatyę polaków. Jaskrawym dowodem tego były wyrażenia szczerego ich smutku po jego śmierci. Niestety, wiele zamiarów i pragnień mego męża, mających na widoku dobro kraju, unicestwionych zostało przez ministerium spraw wewnętrznych. Między innymi, program uroczystego odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Podczas tego święta narodowego polacy gotowali się do szczerzego i jaskrawego wyrażenia swej wdzięczności Tronowi. Bez przesady byłaby to chwila historyczna, która wytworzyłaby mocne ogniwo sympatyj między Polską a Rosyą, ale z powodu nieopartych na niczem obaw ministerium, rezultat wypadł wręcz odmienny. Według przedstawionego przez męża programu, Sienkiewicz miał przeczytać przy odsłonięciu pomnika legendę, w której, w formie poetyckiej, swoim cudnym językiem wyrażał radość polaków, że mają znowu w murach Warszawy swego umiłowanego poetę. Literalnie nic innego nie było w tej legendzie, i zakaz jej odczytania od razu zepsuł i doprowadził do zera cały życzliwy nastrój polaków.

Należy się tylko dziwić, że nienastanne represalia, drażniące najświętsze i najdroższe uczucia człowieka, jeszcze nie zniszczyły całej siły życiowej tego utalentowanego narodu. Już sama

tylko ciągła zmiana systemów w zarządzie kraju przy każdym nowym generał-gubernatorze przynosi tyle szkody. System liberalny prawie systematycznie zamieniany bywa represyjnym.

W zakończeniu muszę jeszcze dodać, że oskarżenie wyższego towarzystwa polskiego, jakoby nie chciało dopuszczać do stosunków z niemrosyan, jest całkowitem oszczerstwem. Wprost przeciwnie, przyjmuje ono, i nad wyraz uprzejmie, wszystkich tych z pośród nas, kto równa się z niem pod względem wychowania.

Będę szczęśliwa, jeśli te moje szczerze słowa dopomogą do osiągnięcia waszych pięknych celów“.

## Wiadomości zamiejscowe.

### Pismo polskie w Kijowie.

Jak donoszą gazety kijowskie, p. Grocholski wystąpił ze staraniami do ministra spraw wewnętrznych, o udzielenie mu prawa wydawania w Kijowie bez uprzedniej cenzury pisma w języku polskim p. t.: „Dziennik Kijowski“.

### Wykrycie tajnej drukarni w Kijowie.

Jak donosi „Kijowlanin“, dnia 4 b. m. organom kijowskiej policji tajnej udało się wpaść na ślad istnienia tajnej drukarni, mieszczącej się w domu nr. 10 przy ul. Rybackiej. W nocy wtargnęła tam policja, której nie wpuszczono wszelako przez drzwi frontowe, musiała więc wejść przez kuchnię.

Na progu spotkał policyantów bardzo blady i wzburzony młody człowiek, który ich prosił, aby zachowali się cicho i spokojnie, i weszli do pokoju, gdzie znajdują wszystko, czego poszukują. W istocie na niewielkim stole i dwóch pakach znajdowały się kaszty zecerskie, obok zaś stała niewielka maszyna drukarska.

Młody człowiek, zapytany o nazwisko, odpowiedział, że się nazywa Norow, kobietę zaś, która się znajdowała podówczas w mieszkaniu, składającym się z dwóch pokojów, przedstawił jako swoją żonę. Jest to młoda osoba, typu wybitnie semickiego, z zawodu nauczycielka.

W mieszkaniu dokonano szczegółowej rewizji i znaleziono dwa kosze, na których spoczywały kaszty zecerskie, napelnione świeżymi proklamacyami o charakterze podburzającym, sąsiedni zaś pokój był zapełniony od góry do dołu proklamacyami wszelkiego rodzaju. Sądząc ze wszystkich oznak, zjadł właśnie rozchodzili się od dłuższego czasu na cały Kijów proklamacye, wzywające do ruchów antypaństwowych.

### Trzy trupy w kufrze.

Policja londyńska dokonała strasznego odkrycia, znalazła bowiem w składzie do przechowywania mebli wielki kufier cynkowy, zawierający zwłoki kobiety i dwojga dzieci, oraz arestowała sprawcę ohydnej tej zbrodni. Morderca, a zarazem mąż i ojciec zamordowanych, aptekarz Devereux, przybył — jak donoszą dzienniki londyńskie — przed ośmiu tygodniami do właściciela składku do przechowywania mebli, oświadczając, że pragnąłby oddać na skład wielki kufier, zabierający mu wiele miejsca w mieszkaniu. Umówiwszy się o cenę, wyszedł i wrócił niebawem, przywiozłszy ów kufier, cyną obity i starannie zapieczętowany, a zawierający rzekome ważne dokumenty i kosztowne preparaty chemiczne. Od tego czasu nie dał już znać o sobie, natomiast tydzień temu zjawila się w składzie niejaka p. Gregory i, oświadczywszy, że jest teściową Devereux'a, spytała o adres zięcia. Składnik odpowiedział, że adresu nie zna, ma jednak na składzie wielki kufier cynkowy aptekarza. Usłyszawszy to, pani Gregory wybuchnęła płaczem i wśród łkań wyraziła obawę, iż w kufrze owym znajdują się zwłoki jej córki. Przerażony składnik przywołał natychmiast policyę. Z trudem zdołano otworzyć wieko, szczerzenie przylegające, a gdy wreszcie tego dokonano, ukazała się w kufrze ścisła warstwa wapna niegaszonego. Po usunięciu jej znaleziono starannie rozpostarte prześcieradło i znów warstwę wapna, a gdy i tę usunięto, oczom policyi przedstawiał się widok straszny: zwłoki kobiety, w pół zgięte i związane, a po obu jej stronach dwa trupy dziecięce. Zewnętrznych oznak morderstwa nie było znać na ofiarach, nie ulega więc

wątpliwości, że je otruto. Dla usunięcia woni rozkładających się ciał morderca okrył je ze wszystkich stron starannie wapnem niegaszonym. Po odkryciu kufra rzeczą już było łatwą ujęcie mordercy. Aresztowano go w Coventy, w aptece, gdzie pracował zupełnie spokojnie, niezemnie zdradzając wyrzutów sumienia.

Zamordowane dzieci były bliźniaczkami, liczącymi rok i 5 mies. życia. Trzeciego dziecka, chłopczyka 4-letniego, dotychczas nie znaleziono. Matka zamordowanej sądzi, że dziecko to żyje i że jest na wychowaniu u ludzi obcych. Devereux zachowuje się zupełnie spokojnie, powtarzając wciąż przy śledztwie, że złoży zeznanie w chwili odpowiedniej. Jak przypuszczają, musi tu zachodzić przypadek ukrytego obłądu, morderca bowiem otrzymał wychowanie jaknajlepsze, uczył się dobrze, był powszechnie lubiany i spełniał skrupulatnie obowiązki swoje zawodowe. Rodzina jego zeznaje również, że żył z żoną w zgodzie takiej, iż małżeństwo czyniło wraźenie szczęścia zupełnego.

Dopiero przyjsie na świat bliźniąt wytraciło małżonka z równowagi umysłowej. Zaczął narzekać bez miary, iż musi pracować na troje dzieci. W ogrodzie, znajdującym się przy domu, w którym mieszkał, znaleziono zakopane w różnych miejscach pudełko, zawierające biały proszek, jak się zdaje, arszenik.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

Petersburg, 18 kwietnia. Dziś Komitet ministrów rozważał 7-y punkt Najwyższego Ukazu z dnia 12-go grudnia r. z., w stosunku do spraw Królestwa Polskiego. Z początku zastanawiano się nad określeniem granic dopuszczenia języka polskiego w niższych szkołach kraju. Dalszy ciąg obrad, co do innych spraw, we środę, dnia 19 go.

Petersburg, 18 kwietnia. Skutkiem rozważania kwestyj, wskazanych w Ukazie z dnia 19 go grudnia 1904 r., Komitet ministrów uznał za konieczne wprowadzić wybory szlacheckie w dziesięciu guberniach zachodnich.

Petersburg, 18 kwietnia. We wtorek w Komitecie ministrów zaczęły się obrady nad stanem rzeczy w Królestwie Polskiem. Przedewszystkiem obradowano nad wprowadzeniem samorządu miejskiego i ziemskiego wprowadzeniem języka polskiego do czynności towarzystw prywatnych.

Petersburg, 18 kwietnia. Dzisiaj w Komitecie ministrów rozpoznawano sprawę udzielenia w zgromadzeniu kupców m. Łodzi pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej w sumie 250,000 rb.

Petersburg, 18 kwietnia. Komisya z udziałem przedstawicieli Komitetów giełdowych, przemysłowców i prawników rozpoczęła obrady nad ustawą o niewypłacalności.

Petersburg, 18 go kwietnia. Rada państwa przyjęła opracowany przez ministerium skarbu projekt utworzenia zjazdu Komitetów giełdowych, jako oddziału handlu.

Moskwa, 18 kwietnia. Dziś odbyło się przy drzwiach zamkniętych posiedzenie sądowe specjalnej komisji senatu rządzącego z udziałem przedstawicieli stanów, w sprawie Jana Kałajewa, lat 27, który zabił w dniu 17-ym lutego Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza. Do sali dopuszczono tylko kilku generałów, bliżej stojących przy zmarłym Wielkim Księciu i 50-letnią matką podsądnego. Nie dopuszczono siostry Kałajewa, która widziała się z podsądnym w więzieniu. Kałajewa skazano na karę śmierci przez powieszenie.

Petersburg, 18 kwietnia. Według słów pism, w dniu 17-ym kwietnia w radzie państwa zaczęło się rozważanie sprawy wprowadzenia w wykonanie nowego kodeksu karnego. Według pogłosek, nowy kodeks będzie wprowadzony w d. 14-ym stycznia roku przyszłego. Artykuły, dotyczące prasy i przestępstw religijnych, pozostaną po dawnemu w swojej mocy do czasu opracowania nowych przepisów.

Tokio, 18 kwietnia. (Reuter). Dzienniki japońskie są niezadowolone z powodu dłuższego przebywania eskadry baltyckiej w zatoce Kam-



ran, oskarżają Francję o naruszenie neutralności, żądają, aby rząd japoński wystąpił z krokami energicznymi i dowodzą, że pora obecnie zwrócić się do Anglii o pomoc na zasadzie przymerza angielsko-japońskiego.

**Paryż**, 18 kwietnia. Pisma sądzą, że walka morską nastąpi w tych dniach, gdyż admirał Togo nie dopuści połączenia się eskadr admirała Rojestwiewskiego i Niebogotowa, przepisy zaś o neutralności czynią niemożliwym postój dłuższy statków rosyjskich w portach Indochin.

**Londyn**, 18 kwietnia. Statek „Saisan” donosi z Singapoore, że eskadra rosyjska w dniu 15-ym kwietnia ładowała węgle w zatoce Kamrah.

**Pekin**, 18 kwietnia. Japończycy zakupują mnóstwo parowców, przeważnie z Australii, z powodu nadzwyczaj wysokich cen, pozbawiających ich możliwości frachtowania obcych statków. Premia ubezpieczeniowa codziennie wzrasta.

**Tokio**, 18 kwietnia. Korespondent Reutera donosi: Ciesnina Tugranu ogłoszona została, jako znajdująca się w sferze obronnej; zastosowano tam środki ograniczające.

**Berlin**, 18 kwietnia. Z Paryża telegrafują do „Lokal Anzeigera”, iż rząd francuski jeszcze nie otrzymał protestu Japonii przeciw przebywaniu eskadry rosyjskiej u brzegów Kochinchiny. Sądzą, że admirał, dowodzący na pancerniku „Descartes”, uświadomiony był o czasie przebywania admirała Rojestwiewskiego na wodach francuskich i poprawnym zachowaniu się eskadry rosyjskiej. Wyzywający ton noty francuskiej wywołał zdziwienie we francuskich kołach politycznych.

**Londyn**, 18 kwietnia. Wczoraj poseł rosyjski miał długą konferencję z margrabią Landsdownem.

**Londyn**, 18 go kwietnia. Pismo znanego podróżnika Swena Hedina do „Timesa” przedstawia niebezpieczeństwo rozerwania unii szwedzko-norweskiej. Według słów jego, Rosja w takim razie postara się o owdzięnięcie północnymi portami Norwegii celem uzyskania swobodnego dostępu do oceanu Atlantyckiego. Utrzymanie unii jest ważnym nie tylko dla Skandynawii, lecz i dla całej Europy.

**Bombaj**, 18 kwietnia. Jedenastu majtków parowca „Rivedel”, którzy nie chcieli płynąć do Kobe na okręcie, wiozącym bawełnę, sąd w Bombaju uniewinnił, ponieważ Rosja uznała bawełnę za kontrabandę wojenną.

Zjawienie się eskadry bałtyckiej na wodach azjatyckich wywołało panikę w Bombaju, ponieważ wiele okrętów z bawełną płynie obecnie do Japonii.

**Sofia**, 18 kwietnia. Organ rządowy „Nowi wiek” spycha odpowiedzialność za przelew krwi w Zagorichanach na W. Portę, która podlega serbów i greków przeciw bułgarom.

**Cetynia**, 18 kwietnia. Przedstawiciel serbski, Griez, przyjęty został na uroczystym posłuchaniu przez księcia Mikołaja.

**Bukareszt**, 18 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła konwersję renty pięcioprocentowej na czteroprocentową.

**Algier**, 18-go kwietnia. Król Edward obdarzył gubernatora tutejszego orderem Wiktorii i wyraził mu żywe podziękowanie za wspaniałe przyjęcie.

**Kalkuta**, 18 kwietnia. Dżuma pochłania tu codziennie przeszło sto ofiar.

**Limoges**, 18 kwietnia. Zandarmi koni strzegą więzienia, którego bramę wylamano i czekają na przybycie nowych wojsk. Flaga na ratuszu spuszczone do połowy. Zarząd miejski protestował przeciwko znajdowaniu się wojska na ulicach i oświadczył, że wojsko strzelało do bezbronnego tłumu. Zarząd miejski wzywa ludność do spokoju, aby zapobiedz dalszemu nieszczęściu.

**Paryż**, 18 kwietnia. Odpowiadając w izbie deputowanych na interpelację w sprawie zajść w Limoges, minister Etienne wyraził ubolewanie z powodu zaburzeń i mówił, że uczynił wszystko, co mógł, aby zapobiedz starciu. Rząd pragnie polepszyć położenie robotników, ale postanowił utrzymać porządek.

Agencji Batbureau.

**Petersburg**, 18 kwietnia. Posiedzenie Komitetu ministrów w sprawie reform w Królestwie Polskiem rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 4-ej,

a skończyło się o godzinie 5-ej popołudniu. Miało ono charakter wstępnej wymiany poglądów.

Oprócz członków Komitetu ministrów na posiedzeniu znajdowali się generał-gubernator warszawski, generał-adjutant K. K. Maksimowicz i dyrektor kancelaryi generał-gubernatora, Jacezewski.

Przedmiotem obrad były istniejące ograniczenia, dotyczące języka polskiego wogóle, a w szczególności zakazu używania języka polskiego w biurowości w towarzystwach prywatnych.

Większość oświadczyła, że niema przyczyn poważnych do utrzymania rozporządzeń, wydanych co do tych ograniczeń.

Uchwał żadnych nie powzięto.

Dalszy ciąg posiedzenia odroczone do dnia 19 kwietnia. Uchwalono odbywać posiedzenia pośpiesznie, aby nie zatrzymywać generał-gubernatora warszawskiego, generał-adjutanta K. K. Maksimowicza.

**Petersburg**, 18 kwietnia. Pogłoski, krążące uprzednio od kilku dni, o podaniu się do dymisji prezesa Komitetu ministrów Wittego i ministra spraw wewnętrznych Bułgina znajdują potwierdzenie w sferach miarodajnych.

**Petersburg**, 19 kwietnia. Uwolniono z powodu choroby dyrektora kolei warszawsko-wiedeńskiej radcę tajnego inżyniera Rydzewskiego.

**Moskwa**, 18 kwietnia. Kałajew był oskarżony z art. 102, 105 i 1458 kodeksu karnego. Oskarżenie sformułowane było w trzech punktach.

W pierwszym oskarżono go o udział w przestępnym związku, dążącym do gwałtownego podżegania do zmiany ustanowionej w Rosji formy rządu.

W drugim punkcie oskarżono go o to, że rozmyślnie pozbawił Wielkiego Księcia życia.

W trzecim punkcie, że, wiedząc o tem, że ucierpi także wczelnica, rzucił bombę, która zadała śmierć.

Wyrok ogłoszono przy drzwiach otwartych. Kałajew skazany został na śmierć przez powieszenie.

**Petersburg**, 18 kwietnia. Krążą pogłoski, że do Komisji Goremykina wejda Stizinski i syn nieżyjącego Plewego.

**Petersburg**, 18 kwietnia. Agencja telegraficzna „Batbureau” oświadcza, że może zaprzeczyć krążącym zagranicą pogłoskom, jakoby izba sądowa umorzyła sprawę Gorkiego. Doręczono mu już akt oskarżenia. Obrońca oskarżonego, adw. przys. Gruzenberg, podał prośbę, w której oświadcza, że oskarżenie jest wielką omyłką sądową i prosi o powołanie świadków do sprawy.

**Petersburg**, 18-go kwietnia. Korespondent „Now. wremia” z Gunzulinu stwierdza nadzwyczaj interesujący sposób kompletowania strat w konnicy japońskiej ze stałych rezerw. Z opowiadań jenieców okazuje się, że Japonia energicznie przygotowuje się do prowadzenia dalszego wojny. Zaczął się pobór rekrutów. Korespondent twierdzi, że kampania pociągnie się długo, gdyż Japonia w poczuciu swojej siły postawi

warunki, których nie może przyjąć wielkie mocarstwo. Wojna była iskrą, wzniciającą pożar rasowego samopoczucia Chin. Nawet w prowincjach, zajętych przez rosyjan, agitacja japońska jest silna. Chiny budzą się. Chunchuzi zaczynają się łączyć.

Od naszych Korespondentów.

**Londyn**, 19 kwietnia. Książę Jerzy rozesłał do mocarstw notę, że nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za uspokojenie Krety, jeżeli wyspa nie zostanie przyłączona do Grecji.

#### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
18/IV 1 pól.	735.2	+ 7.4	82	Pc W 5	Z dnia 18 IV Temperatura max. +9.5° C.
18/IV 9 w.	734.5	+ 7.0	82	W 2	Temperatura min. +1.6° C.
19/IV 7 r.	731.9	+ 4.8	94	Pc W 3	Opadu 8.2

## PATENTY

NA WYNALEZKI MARKI; MODELE.  
WYRABIA SPECJALNIE

INŻ. D. FRAENKEL.

Warszawa, ul. Królewska 31.  
W Łodzi M. NEDELMAN, ul. Andrzeja 7.

## Podziękowanie.

Pracownicy i pracownice oddziałów: przedziałni wełny zgrzebnej, farbiarni, wykończalni i pomocniczego, fabryki Towarzystwa Akcyjnego Przemysłowego „MARKUS KOHN”, składają niniejszym gorące „Bóg zapłać” — Wielbnemu Duchowienstwu kościoła sw. Krzyża, za odprawione w dniu 17 kwietnia r. b. nabożeństwo, z powodu łaskawego przychylenia się W.W. Panów Szefów fabryki do życzenia pracowników pomienionych oddziałów, oraz za chwalebne pośrednictwo w dojeździe do tego porozumienia, szczerze podziękowanie

p. p. Nautetowi  
Łuszczewskiemu  
Weichselfiszowi  
Wettitzowi i majstrom.

518—1

## BANK HANDLOWY W ŁODZI

zawiadamia niniejszym, że czynności biurowe zawieszono będą w Wielki Piątek, dnia 21 kwietnia, w zupełności, w Wielką Sobotę zaś, d. 22 kwietnia, od godziny 12-ej w południe.

Należność za weksle kasa banku przyjmować będzie zarówno w Wielki Piątek, jak i Wielką Sobotę do godz. 12-ej w południe. 919—1

## Skład win i towarów kolonialnych

# S. Bielecki

dawniej A. STĘPKOWSKI. Łódź, Piotrkowska 65—telefon.

~~~~~ poleca ~~~~~

**WINA** węgierskie na beczki, garnce i butelki od 75 kop. do 40 rb. za butelkę, Reńskie, Francuskie, Włoskie i Hiszpańskie, oraz wielki wybór **likierów, oraków, koniaków i win szampańskich** z najpoważniejszych wszechświatowych firm.

**Wódki i likiery krajowe:** egzystującej w Łodzi od lat 36, dystylarni S rów F. MEYERA, warszawskie, Wolfschmiedta i Kenna.

## WINA KRYMSKIE

od 35 kop. butelka; na beczki i wiadra znacznie taniej.

495—5

Miód polski od 40 kop butelka.

Śliwowica węgierska od 2 rub.

Ocet winny naturalny od 35 kop.

**Puder** (mączka cukrowa) 13 1/2 k. funt.

**Migdały** od 25 kop. funt.

**Rodzynki** od 15 kop. funt.

Bakalie różne, czekolada i czekoladki warszawskich cukierników i WEDLA od 60 kop. za funt.

### DLA CHORYCH:

**Wino szampańskie specjalne** w 1/4 butelkach po 1 rb. 50 kop. i tokaj leczniczy.



# Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo

śpiewu chóralnego „LIBA”

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, że w myśl § 23 Ustawy, w niedzielę dnia 30-go kwietnia r. b., o godzinie 3-iej po południu, w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Nawrot 38, odbędzie się

## OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW.

- Porządek dzienny:**
- 1) Wybór przewodniczącego.
  - 2) Odczytanie sprawozdania za rok 1904.
  - 3) Uchwalenie budżetu na rok 1905.
  - 4) Baltowanie kandydatów.
  - 5) Wybór wice-prezesa i członka Zarządu.
  - 6) Wnioski Zarządu.
  - 7) Wnioski członków.

**Uwaga.** Wrazie nie zebrania się dostatecznej liczby członków, powtórne zebranie odbędzie się dnia 14-go maja i będzie prawomocne bez względu na ilość członków. 520—1

## Kaucjonowane biuro nauuczycielskie i rekomendacyjne Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje. 685—r—130

## Dzielną II. Dzielną II.

**WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!** Za 6 i 3 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju pływak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelesta, nie przyska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 8, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

**KAUKASKIE WINA** niefałszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Funtin, Nalewka z czarnych jagód, Malwa, Kwiat maku, Sandołowe drzewo, Koszewka, Drzewo kampechańskie, Kwas pikrynowy, Szafran, Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje **M. D. Okojew**. Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od 40 kop. do 2 rb.

Koniak ruski i zagraniczny, słodkie wódki i likiery.

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich

**M. D. OKOJEW, ul. Dzielną № 11.** 1571 26—25

Biuro Nauczycielskie

## Rościszewskiej

Piotrkowska nr. 90,

— poleca — 323-12-12

nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnych narodowości.

Do wynajęcia

## Zakład fotograficzny

od 1 lip. ca r. b. i MIESZKANIA na parterze i I-em piętrze. Łódź, Główna № 58. 508—3—1

## PIES

wyżek (ceter) biały z brązowymi łatami, duży, tegi, zaginął lub został skradziony. Proszę odprowadzić go za nagrodą na ul. Nowo-Targową nr. 18 m. 5. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 505—3—2

## INOWŁÓDZ nad rzeką Pilicą. Miejscowość klimatycznie leśna, położona wśród lasów Spalskich.

Letnie mieszkania umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, kąpiele rzeczne, wanna, lawn-tennis, wszelkie produkty na miejscu, poczta codziennie. Lodoznia, fortepian, orkiestra co niedziela. Komunikacja przez **Koluszki i Tomaszów Rawski** 4 razy dziennie. Półtorej godziny od stacji, szosa. Wiadomość w Łodzi u właściciela, Zielona 11. 413—8—5

Ubranie marynarkowe z dobrego materiału w najnowszych deseniach kosztuje **rb. 17**. Palto letnie **rb. 14**. Modna kamizelka kolorowa **rb. 3**. Ubranie dla chłopca **rb. 2.50**. Ubranie uczniowskie **rb. 6.25**.

Sprzedaz wyłącznie zagotówkę. Ceny stałe.

u **Emila Schmechla**

Piotrkowska 98.

842

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-156

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

## Dr. J. GRABOWSKI

Choroby: gardła, nosa i uszów.

Przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—6 1/2 w.

**Ul. Nawrot № 13 m. 8.**

491—r—5

## Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-iej—11-iej

i od 4—5 1/2 po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.

212—0—38

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

**Andrzeja № 13.**

Przyjmuje: 12—1 1/2, pop. i 6—8 wieczorem.

W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

## Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

**Piotrkowskiej № 200.**

Przyjmuje od 8—9 1/2 r. i od 4 1/2—6 1/2, pp.

## Dr. T. Osiecki

Rynek Górny.

Choroby wewnętrzne i dziecięce,

9—11, 4—7 p.p. 456-6-4

## Na święta.

**Wina jabłkowe** znane ze swej dobroci, pasteryzowane, od 40 kop. do 1 rb. poleca **F. ENDER,**

Piotrkowska 103, dawniej 107. 439-10-8

## POŚCIEL I PIERZE

czyści i dezynfekuje za pomocą parowej maszyny najnowszej konstrukcji Zakład dezynfekcyjny parowej i parowo-for- **J. Hejninger i Ska** malinowej Zachodnia № 49. Zlecenia załatwia w ciągu 6—10 godzin. 465—12—1

## Laboratorium St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12,

odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:

## „AGATOL”

tymolowy proszek, dla osób dbających o **ZĘBY**

zdrowe i czyste jest najlepszym dla dezynfekcji ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop.

Żądać wszędzie. 52-30-20

## Konserwator włosów

podług d-ra **Lassara,** zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikrobry. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

## Dom. Brzeźno

posiada **mleko** w większej ilości, loco Sieradz. Oferty w zamkniętych listach nadsyłać: Administracja dom. Brzeźno przez Złoczew, gub. kaliska. 516-3-1

Niniejszem mam zaszczyt donieść mej Szanownej klienteli, oraz mieszkańcom Łodzi i okolic, iż mój

## Zakład stolarski

po znacznem powiększeniu przeniesiony został na ulicę

**Nawrot № 34.**

Za udzielone mi dotychczasowe zaufanie uprzejmie dziękując, polecam się nadal łaskawej pamięci i pozostaję z poważaniem **H. L. Szubert.** 499—3—3

## Syndycy tymczasowi

masy upadłości

## Fryderyka Abła

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywają wszystkich wierzycieli rzeczonoj masy upadłości, aby w terminie 40-dniowym, od daty niniejszego ogłoszenia, stawili się osobiście lub przez pełnomocników do niżej podpisanych Syndyków tymczasowych w Łodzi, (ul. Wschodnia 69, Zachodnia 64) i oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami masy i aby dowody należności swoich złożyli do rąk Syndyków lub w kancelarii Sądu Okręgowego w Piotrkowie, celem sprawdzenia ich wiarygodności.

Syndycy tymczasowi:

## Adam Stanisławski

Adwokat przysięgły.

## Stanisław Kroll.

511—1

## Drobne ogłoszenia.

**Askanas, p. Adwokata Przys.,** Cegielnia- na 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 569-3-3

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje ze stołowaniem lub bez. Ulica Mikołajewska nr. 39 m. 10, pierwsze piętro od frontu. 573—1—1

**Filia piekarska do sprzedania.** Długa № 71. 563—3—3

**Fortepian 7 oktav 90, łóżko nikiłowe z materacem sprężynowym 60.** Piotrkowska № 7 m. 9. 578—1

**Kucharz, który mógłby się zająć równocześnie ogrodem warzywnym, potrzebny od 1 lipca.** Wiadomość w Skroninie przez Opoczno. 567—5—4

**Kupię salonowe meble w dobrym stanie.** Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” dla A. B. 560—3—3

**Młody człowiek z ładnym charakterem pisma** poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod B. R. M. I. 172—d—

**Na święta** przyjmuję zamówienia na drobny skład masła O. Tauchert, Piotrkowska nr. 87 w podwórzu. 561 5—4

**Obiady gospodarskie w domu prywatnym** po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

**Poszukuje się nauczycielki do wspólnego prowadzenia zakładu naukowego żeńskiego.** Ulica Mikołajewska nr. 39 m. 10 I e piętro od frontu. 574—1—1

**Potrzebny zaraz subiekt fryzjerski,** ul. Drewnowska № 34. 577—3—2

**Potrzebny chłopiec do pisania.** Oferty składać w „Rozwoju” pod „S. M.”. 576—2—2

**Pies ceter do sprzedania.** Widzewska nr. 33 m. 3. 580—2—1

**Potrzeba dwóch pomocników fryzjerskich** na W. Sobotę za dobrem wynagrodzeniem. Nawrot 63. 581—2—1

**Zaginął paszport** na imię Zofii Kowalczyk, wydany z gminy Łaznow, pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej. 571-3-2



# M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska №. 501 (nowy 54),

Poleca amatorom i znawcom po dawnych cenach

**Wina Węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likieri, Wódki zagraniczne i krajowe. Towary kolonialne i delikatesy, oraz herbatę firmy:**

**„Piotr Orłow“ i B-ci K. i C. Popow.**

Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rub. butelka. Wina krymskie białe i czerwone od 40 kop. do rb. 1.

Biorący jednorazowo 10 butelek wina otrzymuje jedenastą **bezpłatnie**, za wyłączeniem Szampańskiego.

492-2-2

Handel Win, towarów kolonialnych i delikatesów

## A. TRAUTWEINA

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 73, telefonu № 880.

poleca towary własnego importu

**WINA** Węgierskie Wytrawne, Tokaje i Maślacze gwarantowanej czystości, Bordoskie białe i czerwone, Reńskie, Moselskie, Hiszpańskie, Szampańskie, Rummy, Likieri, Starki litewskie oraz **WINA** Krymskie stołowe białe i czerwone, koniaki krajowe i zagraniczne.

**JABŁKA TYROLSKIE** w wyborowych gatunkach.

Ananasy świeże 80 kop. funt.

Wielki wybór **KAW** surowych oraz własnego palenia od 65 do 120 kop. za funt.

Najlepszą Oliwę nicejską, Octy, Musztardę, Masło Sandalowe, Sardele ect. ect.

500-3-2

BAKALIE MIĘSZANE.

## M. ŁUBA

509-3-2

Łódź, Nowy Rynek Nr. 5,

Dystylarnia i hurtowy skład win

— poleca —

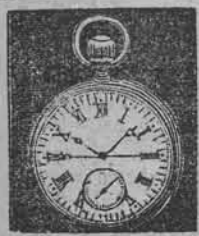
≡ Likieri, Araki, Koniaki i spirytus winny. ≡

**Wina**

Węgierskie, Reńskie, Francuskie, Hiszpańskie i Krymskie.

Sprzedaż win na beczki oryginalne, wiadra i garnce.

**Biorący 10 butelek II-ą otrzymuje bezpłatnie.**



Zakład zegarmistrzowski

**St. DRECKIEGO**

przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029-d-102

**2 lub 3 pokoje** z kuchnią

potrzebne od 1 go lipca. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod literami „D Z.“ 451-6-6



Prosimy wypróbować

dla przekonania się o istotnie niebywalej dobroci papierosów



10 szt.  
10 k.

**„Kardynalne“**

5 szt.  
5 k.

moone lub wyższe średnie

Towarzystwa **A. N. BOGDANOW i S-ka** w Petersburgu.

Papierosy „Kardynalne“ zaopatrzone są wyłącznie w opatentowaną za № 9598 wate „Kallian“ (analiza chemiczna Najwyżej zatwierdzonego Tow. Farmaceutycznego w Petersburgu), która usuwając szkodliwe działanie nikotyny, nie zmienia w niczem smaku i zapachu tytoniu. 393 6-3



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa

**„Prowodnik“**

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897 Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obróczy gumowych**: szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Raperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum“

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora“ w Rydze. Oryginalne szwajcarskie łączniki marki „G. F.“ Lokomobile i maszyny parowe fabryki „Robey i S-ka“, w Linkolnie pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-23